

dr hab. Beata Stępień-Załucka, prof. UR
Pracownia Praw Człowieka i Organów Ich Ochrony
INP KNP Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, dn. 20.06.2024 r.

RECENZJA W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM
Pani dr Samanty KOWALSKIEJ

1. Pani dr Samanta Kowalska otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych w 2007 roku na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Ochrona i opieka nad materiałami bibliotecznymi w Polsce po 1989 roku* na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Praca ta została napisana pod kierunkiem naukowym Prof. dr hab. Mariana Walczaka. Recenzentami pracy byli dr hab. Jaromir Jeszke, dr hab. Ewa Ferenc-Szydełko i dr hab. Dariusz Kuźmina. Od tego czasu Habilitantka napisała i ogłosiła drukiem ponad 100 prac (monografia habilitacyjna, inne pozycje monograficzne, skrypty, artykuły w czasopismach naukowych, teksty w pracach zbiorowych). Brała także udział w życiu naukowym w inny sposób. Jej badania dotyczyły zaś przede wszystkim problematyki prawa międzynarodowego, ochrony praw człowieka, historii prawa czy prawa własności intelektualnej.

W dniu 11 maja 2023 r., a zatem po ok. 16.-tu latach od uzyskania stopnia doktora nauk prawnych, złożyła do Rady Doskonałości Naukowej wnioski o wszczęcie postępowania habilitacyjnego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne. To Jej drugi wniosek

habilitacyjny. Poprzednia procedura, zainicjowana w 2019 roku, nie zakończyła się pomyślnie dla Habilitantki.

2. W toku obecnego postępowania **jako osiągnięcie naukowe** w rozumieniu przepisu art. 219 ust. 1 pkt 2 – ustawy z 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. z 2023 r., poz. 742) przedstawiła:
- **rozprawę habilitacyjną: *Międzynarodowe prawo roślin*** (Warszawa 2023, Wydawnictwo Instytut Wydawniczy EuroPrawo, ss. 286). Recenzentami wydawniczymi tej pracy byli Prof. dr hab. Piotr Krajewski oraz dr hab. Tomasz Chłopecki.

Do wniosku Habilitantka przedłożyła stosowną dokumentację wymaganą obowiązującymi przepisami prawa.

3. Rozprawa habilitacyjna „*Międzynarodowe prawo roślin*” to opracowanie monograficzne dotyczące zarysowanego w tytule problemu naukowego, zasadniczo z obszaru prawa międzynarodowego publicznego.

Autorka wybór tematu rozprawy tłumaczy zainteresowaniami światem fauny i flory przede wszystkim w związku z kształtowaniem się – Jej zdaniem - gałęzi prawa dotyczącej tego obszaru. Podkreśla rosnącą rolę międzynarodowego prawa roślin, starając się udzielić odpowiedzi na pytania m.in. o proces stanowienia i stosowania norm z tego zakresu. Autorka w rzeczywistości stara się więc określić czy w ramach prawa międzynarodowego wykształciło się już coś, co można określić mianem międzynarodowego prawa roślin. Zastanawia się nad kompetencjami organizacji międzynarodowych oraz ich relacją w stosunku do działań podejmowanych przez instytucje regionalne w zakresie ochrony roślin. Rozważa czy kształtujące się w tym zakresie prawo dostarcza

efektywnych instrumentów, które mogłyby powstrzymać np. degradację różnorodności biologicznej roślin. Stawia w związku z tym m.in. tezę, iż międzynarodowe prawo roślin stanowi nowy dział prawa publicznego, który posiada własną metodologię, katalog podmiotów i zakres przedmiotowy. Próbuje wykazać, że dotychczasowe krajowe i międzynarodowe regulacje dotyczące ochrony roślin są jednak nieadekwatne do rangi pojawiających się w tym obszarze problemów, co w konsekwencji prowadzi ją do próby wykazania, iż należy poszukiwać efektywniejszych i skuteczniejszych mechanizmów ochrony.

Tak określone podstawowe cele pracy zdają się być należycie sformułowanym celem naukowym, któremu towarzyszą inne cele szczegółowo wskazane w monografii. Autorka nie formułuje przy tym jakiegokolwiek falsyfikowalnej głównej tezy badawczej i towarzyszących jej hipotez tylko stawia problem wyodrębnienia się nowej – Jej zdaniem – gałęzi prawa, której elementy charakterystyczne stara się nakreślić, podnosząc jednocześnie jej deficyty. Praca ma zatem mieć - w zamiarze Autorki - porządkujący charakter. Autorka postanowiła więc zestawić dotychczasowe poglądy doktryny wyrażone na tle niektórych krajowych i międzynarodowych regulacji prawa międzynarodowego i następnie dokonać ich prawnoporównawczej analizy. Takim założeniom towarzyszą przy tym określone w pracy szczegółowe problemy badawcze, odnoszące się do styku prawa międzynarodowego z prawem konstytucyjnym, teorią i filozofią prawa czy naukami pozaprawnymi.

Taki wybór tematu jest z pewnością intrygujący i nietypowy, stąd uważam go za ważny i trafny. Myślę, że istniała potrzeba takiego opracowania w polskiej literaturze przedmiotu. Dotychczas nikt kompleksowo tego nie zrobił. Dobrze, że zdecydowała się na to Autorka.

Dla określonych powyżej problemów badawczych Autorka dokonała podziału pracy na siedem rozdziałów, poprzedzonych wstępem zawierającym powyższe wskazania, zwieńczonych syntetycznymi wnioskami. Rozdział pierwszy pracy wyjaśnia zagadnienia terminologiczne. Rozdział drugi dotyczy źródeł międzynarodowego prawa roślin. Rozdział trzeci traktuje o podmiotach międzynarodowego prawa roślin. Rozdział czwarty – podstawa koncepcji Autorki – zastanawia się nad kwestią godności roślin jako wartości fundamentalnej kształtującej potrzebę ochrony prawnej. Rozdział piąty to miejsce, w którym Autorka przedstawia prawa przyrody w formułowaniu międzynarodowego prawa roślin. Rozdział szósty traktuje o wyzwaniach i zagrożeniach w związku z prawną ochroną roślin. Wreszcie rozdział siódmy syntetyzuje uwagi w zakresie kształtowania się międzynarodowego prawa roślin.

Niewątpliwie praca wpisuje się w pojawiająca się ostatnio, chyba jednak wadliwą, tendencję do wyodrębniania z całości międzynarodowego prawa publicznego coraz to węższych działów, jak np. międzynarodowe prawo rolne, międzynarodowe prawo żywnościowe, międzynarodowe prawo zasobów wodnych czy międzynarodowe prawo ochrony środowiska. Już *prima facie*, prawo roślin mieści się w każdym z w/w obszarów. Tego rodzaju szatkowanie, czy klaryfikowanie – jakby to pewnie ujęła Autorka - prawa międzynarodowego publicznego nie wydaje się pożądane.

Spoglądając na tę kwestię poprzez doktrynalnie akceptowane kryteria wyodrębnienia takich obszarów, gdzie zazwyczaj wskazuje się na przedmiot i metodę regulacji, nie sposób podzielić entuzjazmu Autorki co do odrębności obszaru prawa międzynarodowego dotyczącego roślin,

w tym kształtowania się takiego działu, czy jak to ujmie Autorka, nowej gałęzi prawa międzynarodowego publicznego. Tak przedmiot, jak i metoda regulacji wskazuje raczej na inkluzywny charakter norm dotyczących międzynarodowej ochrony roślin do znanych już subdyscyplin w obszarze międzynarodowego prawa publicznego.

Pomijając powyższe kwestie, choć niezmiernie istotne, znacznie bardziej interesująca wydaje się koncepcja godności roślin i wywodzone z niej koncepcje ich ochrony. Gdyby przyjąć ten wzorzec, należałoby traktować rośliny jako podmiot prawa międzynarodowego, co zasadniczo przejawia się jako myśl w niektórych regionalnych i lokalnych systemach (zwłaszcza Azja, Ameryka Południowa), co ma służyć istotnej zmianie paradygmatu ochrony prawnej. Upodmiotowienie roślin ma bowiem na celu poszerzenie zakresu ochrony, która to miałaby polegać – od tej pory - na ochronie przed człowiekiem, a nie stanowić ochronę roślin jako taką. Dysfunkcje ochrony prawnej roślin to zaś jeden z problemów, które w swojej pracy chce rozwiązać Habilitantka.

Zaletą takiej koncepcji byłoby niewątpliwie to, iż ochrona ich praw roślin mogłaby posłużyć jako użyteczny mechanizm prawny sprzyjający spowolnieniu procesu utraty różnorodności biologicznej oraz przeciwdziałaniu niszczeniu flory, fundamentu każdego środowiska naturalnego. Widać tu nawet zresztą pewną analogię do prób poszerzenia ochrony praw zwierząt, niemniej jednak w systemach prawnych przyjmuje się raczej, iż zarówno zwierzęta, jak i rośliny, to jednak przedmiot ochrony prawnej, choć niekiedy od tej zasady pojawiają się nieliczne wyjątki, gdy np. określone zasoby przyrody bywają jednocześnie przedmiotem ochrony prawnej i podmiotem prawa. Takim przykładem może być choćby park narodowy, który stanowi z jednej

strony przedmiot ochrony jako wyróżniający się wartościami przyrodniczymi obszar, a z drugiej strony jest jednocześnie osobą prawną, czyli podmiotem prawa. Ta podmiotowość ma jednak charakter normatywny, tzn. że tak zdecydował prawodawca.

Co prawda współcześnie charakter aksjomatu ma założenie o coraz większej potrzebie i świadomości ujęcia spraw środowiskowych w życiu społeczeństw, a w życiu społecznym i publicystyce pojawiają się motywowane względami wzmocnienia ochrony postulaty nadania osobowości prawnej poszczególnym elementom przyrody, to jednak wystarczające zdają się być istniejące instrumenty. Taka konstrukcja – jak proponowana przez Habilitantkę - ma stanowić nowy trend w ochronie środowiska i jest wynikiem przeświadczenia, na którym oparto także rozprawę habilitacyjną, że obdarzenie osobowością prawną fragmentów przyrody uchroni je przed zagrożeniami. Kwestie te pozostają jednak bardziej w sferze filozoficznej czy ekologicznej niż prawnej. Trudno sobie wyobrazić, jak funkcjonowałyby ewentualna osobowość prawna rośliny w ramach obowiązującego systemu prawnego. Na pewno zaś nie wydaje się to niezbędne dla osiągnięcia celu w postaci szerokiej ochrony prawnej roślin, o którą – jak można sądzić – zabiega Habilitantka.

Podkreślić należy, iż Habilitantka – w kontekście prezentowanych koncepcji - nie dostrzega szerszego znaczenia obowiązujących norm konstytucyjnych w poszczególnych państwach, które tworzą spójny system i odnoszą się bezpośrednio do środowiska i jego ochrony, a zatem także do roślin. Przykładowo w polskiej Konstytucji czytamy, że Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju (art. 5), a ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko wtedy,

gdy są m.in. konieczne dla ochrony środowiska (art. 31 ust. 3). Władze publiczne są obowiązane do zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska (art. 68 ust. 4). Winny też prowadzić politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom. Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych. Każdy ma prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska. Władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska (art. 74). Każdy jest przy tym obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie (art. 86).

Nie ulega zaś wątpliwości, iż wszędzie tam, gdzie jest mowa o ochronie środowiska, ustrojodawca ma na myśli także ochronę składających się na to środowisko elementów przyrodniczych. W tym sensie elementy przyrodnicze pozostają pod ochroną konstytucyjną. Jako zaś, że polskie normy konstytucyjne są zbliżone do podobnych norm konstytucyjnych w innych państwach, nie brak jest podstaw normatywnych do ochrony roślin. Elementy przyrodnicze, w tym rośliny, poddane są powszechnej i szczególnej ochronie prawnej.

Mimo więc postulowanych przez Habilitantkę koncepcji uważam, że ich wdrożenie pomijałoby racjonalne uwarunkowania związane z kształtem ustawodawstwa i myśli prawniczej. Rośliny już obecnie podlegają stosownej ochronie prawnej, w tym na poziomie konstytucyjnym, a obecna sytuacja (o której w kontekście dysfunkcji ich ochrony pisze Habilitantka) to raczej zaniedbania administracyjne i zaniechania w procesie stosowania obowiązującego prawa. Nie jest to jednak argument za tworzeniem jeszcze bardziej kazuistycznego prawa i objęcia

określonych elementów przyrodniczych instrumentami, które nie przystają i nie są potrzebne dla ich ochrony.

W tym świetle można uznać, że poruszana przez Autorkę problematyka nie jest oczywista. Podobnie potraktować można i inne rozważania zawarte w pracy, na których przytoczenie w ramach recenzji habilitacyjnej nie ma miejsca.

Lektura pracy prowadzi zaś przede wszystkim do refleksji, iż Habilitantka dostrzega złożoność materii, nawet zaś gdy pomija stosowną argumentację, bądź nie wyciąga z niej należytych wniosków, to jednak prawidłowo rekapitułuje poglądy innych i porusza się po odpowiednim materiale normatywnym, co w konsekwencji ma walor porządkujący.

Stosowana przezeń metodologia naukowa jest raczej typowa dla tego typu prac. Praca robi przy tym wrażenie rzetelnie i skrupulatnie przygotowanej. Autorka przedstawia i porządkuje poglądy doktryny, wnosi także wartość dodaną do istniejącego stanu nauki w omawianym przez siebie zakresie. Widać w pracy dążenia Autorki do postawienia nowych tez, stara się Ona wyjaśnić zależności pewnych zjawisk od innych. Autorka ustala stan rozwoju prawa i dorobek nauki międzynarodowego prawa publicznego, odnosi się do głównych zagadnień podejmowanego przez siebie obszaru i prezentuje koncepcję, którą stara się uzasadnić. Mimo tego, iż nie zgadzam się z większością podstawowych tez pracy, dostrzegam wartość w stanowisku Habilitantki, a odrębność poglądów uważam za swego rodzaju polemikę naukową. Mimo bowiem tego, że poglądy Autorki w zdecydowanej większości nie są trafne, to jednak odmiennosc zdania nie jest związana z błędami metodologicznymi Autorki, tylko odmiennym zapatrywaniem na niektóre zagadnienia przy zachowaniu odpowiedniego

aparatu naukowego. Recenzja habilitacyjna to zaś nie miejsce na szerszą polemikę naukową tylko ocenę czy Habilitantka swoją pracą wnosi nową jakość do dotychczasowego stanu nauki, a w tym kontekście nie mam wątpliwości, że praca spełnia podstawowe wymagania, o których mowa w przepisach ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

4. Dlatego podsumowując tę część oceny Habilitantki uważam, że **osiągnięcie naukowe** Pani dr Samanty Kowalskiej **uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, a przedstawione do oceny w postępowaniu habilitacyjnym**, tj. monografia pt. „*Międzynarodowe prawo roślin*”, **może być uznane za stanowiące wkład Habilitantki w rozwój dziedziny nauk społecznych jaką jest dyscyplina naukowa prawo**, stosownie do treści art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.
5. Podkreślić trzeba, że w postępowaniu habilitacyjnym w obszarze nauk społecznych dla **oceny osiągnięć naukowo-badawczych** należy brać pod uwagę także i **inne kryteria oceny habilitanta**.

W tym kontekście zauważyć należy, iż Habilitantka jest autorem ponad 100 rozmaitych tekstów opublikowanych po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Miejsca publikacji i jakość tych tekstów są zróżnicowane. Dominują tutaj publikacje naukowe zamieszczone w czasopiśmie i w dziełach zbiorowych. Są także publikacje typowo dydaktyczne. Rozwój naukowy Habilitantki jest stabilny i ciągły, nie występują w nim większe przerwy, jego intensywność jest przy tym zmienna. Dla dokonywanej oceny nie ma znaczenia niepomyślny przebieg postępowania habilitacyjnego z 2019 roku, zwłaszcza że od tego

czasu Habilitantka poszerzyła swój dorobek, zasadniczo w wielu aspektach.

Opracowania Habilitantki są różnych rozmiarów. Są to krótkie, przyczynkarskie teksty, jak też i pogłębione studia. Habilitantka często zawiera w swoich pracach usystematyzowaną wiedzę w omawianych tam zakresach, niejednokrotnie zagłębiając się przy tym do obszarów spornych. Problematyka, którą zajmowała się Habilitantka, podobnie jak w rozprawie habilitacyjnej, często nie jest oczywista. Jest też z pewnością zróżnicowana, od prawa międzynarodowego publicznego, przez rozważania historycznoprawne, po prawo własności intelektualnej, a czasami nawet prawo cywilne.

Główne zainteresowania naukowe Habilitantki związane są przy tym z międzynarodowym prawem publicznym i ochroną praw człowieka.

Dorobek Habilitantki, jak na około 20 lat pracy naukowej pod względem ilościowym jest imponujący. Ilość nie zawsze przedkłada się na jakość, zwłaszcza że obszar jakim naukowo zajmuje się Habilitantka wymaga pogłębionych studiów. Autorka przy tym sporo korzysta z dorobku doktryny obcej, tam poszukuje inspiracji, co w kontekście zainteresowań naukowych wydaje się zrozumiałe. Sama przy tym stosunkowo rzadko publikuje zagranicą, co zdaje się być słabą stroną wniosku habilitacyjnego, gdyż w obecnych czasach należy oczekiwać zwiększonego udziału polskiej nauki w naukowym dyskursie na świecie. Zainteresowania badawcze winny zmuszać Habilitantkę do częstszego publikowania zagranicą.

W świetle powyższego, **ocena podstawowego**, choć niewyłącznego aspektu mającego przesądzić o spełnieniu ustawowego **kryterium do nadania stopnia doktora habilitowanego – aktywności publikacyjnej Habilitantki** – jest zadowalająca.

6. Analiza przedstawionej dokumentacji wskazuje także, iż aktywność naukowa Habilitantki nie zamykała wyłącznie w obrębie przygotowywanych publikacji. Habilitantka bardzo często brała udział w konferencjach naukowych, na których wygłosiła referaty (56 po uzyskaniu stopnia doktora), dość intensywnie pracowała dydaktycznie i zajmowała się popularyzacją nauki. Odbyła staż naukowy, wizyty naukowe w innych ośrodkach niż macierzysty, czy kwerendy. Recenzowała teksty innych osób pod kątem ich przydatności naukowej, udzielała się na studiach podyplomowych, realizowała badania ze środków statutowych, była ekspertem NAWA i FNP. Według dostępnych danych Jej prace są cytowane.

Habilitantka jest członkiem kilku towarzystw naukowych, w tym istotnego z punktu widzenia Jej zainteresowań naukowych – *International Law Association*.

Powyższe świadczy więc o istotnej pozapublikacyjnej aktywności Habilitantki w świecie naukowym. Zauważyć można u Habilitantki chęć dążenia do rozwoju, co nie może pozostać bez wpływu na ocenę Jej dokonań.

7. Jeżeli więc chodzi o **ocenę Habilitantki w zakresie pozostałego dorobku**, sędzę iż dotychczasowy **dorobek dr Samanty Kowalskiej jest wystarczający** w stosunku do wymagań dotyczących stopnia naukowego,

o który się ubiega. Habilitantka bierze udział w życiu naukowym, w tym w inny sposób niż poprzez publikacje i ma stały kontakt z nauką. Dorobek naukowy Habilitantki spełnia zatem kryterium istotnej aktywności naukowej, o której mowa w art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

8. Podsumowując powyższe, uważam iż **Habilitantka spełnia wymagania stawiane osobom ubiegającym się o nadanie stopnia naukowego, o który się ubiega.**

/-/ dr hab. Beata Stępień-Zalucka, prof. UR

